

SŁOWO

WILNO, Piątek 7 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 3.
SZARAKOWSZCZYNA, M. Mindel, składowa ul. 3 Maja 3.
WOLÓZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Z.S.R.R. zorganizował „poputczików” w Europie

Czego jest najwięcej, to ignorancji w sprawach sowieckich. Nasi publicyści piszą jeszcze o rosyjskiej polityce zagranicznej. Naprawdę, żadnej rosyjskości, jako woli kierowniczej, niema i być nie może i to wcale nie dlatego, że Stalin jest Gruzinem, a Litwinów żydem, wcale nie dlatego, że emigracja rosyjska odmawia SSSR prawa do reprezentowania Rosji. Nie chcemy być w położeniu, że potępiając bolszewizm, jesteśmy jak ci żandarmi, którzy, gdy Żelabow, morderca Alex. II-go w sali sądowej powiedział: „jako i wy Rosjaninem jestem”, to zaprotowali głośno. Niema rosyjskości w polityce zagranicznej Sowietów, nie dlatego, że emigracja nie chce im tytułu rosyjskości przyznać, — lecz niema rosyjskości z powodów, które trzeba na zimno zanalizować i z przykrem uczuciem ustąpienia przed nieprzyjemną prawdą uznać. Oto niema rosyjskości, bo jest inna idea, która zwyciężyła rosyjskość, zwyciężyła uczucia narodowe, zwyciężyła wszystko, która jest ideą o potężnym technieniu. W SSSR jedyna narodowość, która jest prześladowana, to narodowość rosyjska, bo jedyny język, który jest krepowany, zakazywany, to język rosyjski. Całym grupom społecznym, używającym języka rosyjskiego nakazuje się, zmusza się do używania języków innych, dzieci ludzi, mówiących po rosyjsku, skierowuje się do szkół niemojętych. Ale bo też w Sowdepji kwestie narodowe, to kwestie językowe. Podnoszenie „oswabdzanie” małych, dawniej ciemniejszych narodów, narodzików, plemion i fragmentów plemiennych — które jest jednym z najciekawszych procesów wewnętrznego życia sowieckiego, nie łączą z powstawaniem jakichś odrębnych kultur narodowościowych. Kultura jest jedna — kultura sowiecka. „Nacjonalnyje po formie, komunistyczne po sułuszczestwie” — powiedział Stalin i nie kłamał, mówił prawdę. W polityce Sowietów wewnętrznej, czy zagranicznej na nic innego, prócz komunizmu nie ma miejsca.

Wem świetle, ale też nigdy i nigdzie nie wystąpiła banalnie, bardziej szablonowo, klasycznie. Ten, kto zwalcza mego wroga, ten, kto z innych względów wykonuje pracę, która jest nam potrzebna, jest dla bolszewików „poputczikiem”. Kiedy się danego wroga pokona, lub pracę wykona, „poputczika” się likwiduje. Należy to w Bolszewji do rzeczy elementarnych.

Czytelnik nasz przyzwyczajony jest do tego, że motorem działania w polityce narodów jest zawsze interes państwa. I dlatego trudno mu także dopatrzeć się w sukcesie Litwinowa czegoś więcej, niż sukcesu jednego państwa i to go uspokaja. Ale należy przypomnieć, że w polityce narodów oprócz zjawisk, które nazwiemy pionowymi t.j. interesów i antagonizmów państw: Francji, Anglii, Japonii są także zjawiska polityczne, które nazwiemy poziomymi. Zgodzimy się, że w ostatnich czasach te poziome zjawiska polityczne nie występowały tak silnie, że nawet rewolucja francuska, która miała największą szansę do wystąpienia w tym charakterze, wylała się ostatecznie w formę aspiracji, zwycięstw i klęsk Francji, jako mocarstwa. Ale dawniej. Chrześcijaństwo było taką siłą i za tamtych czasów podział na świat chrześcijański i nie-chrześcijański był silniejszy, niż podział na inne grupy. W epoce reformacji protestantyzm był również taką siłą i w pewnych momentach podział Europy na katolicką i nie-katolicką dorównywał przynajmniej znaczeniu podziału na państwa. Tak i teraz, siła komunizmu, jako zła, anty-cywilizacyjnej, ale idei i to idei o wszystkich cechach wiary, jest tą siłą poziomą. I dlatego należy rozumieć, że ostatni sukces Litwinowa jest nie tylko sukcesem dla Stalina, lecz tak samo dla panny Ignasiak w Łodzi, jakiegoś XV. w Rumunji, w Czechosłowacji, w Baranowiczach, Lidzie, Brasławiu, gdziekolwiek jacekij bolszewickie siedzą w porach burżuazyjnych społeczeństw.

W Bolszewji, polityka polska nie była mniej antyniemiecka, niż obecnie; tylko, że o wiele więcej znajdowała w Niemczech uzasadnienia dla takiego właśnie kierunku. Tymczasem w SSSR wszyscy oczekiwali ze strony Polski agresji, wszyscy byli przekonani, że lada dzień na Bolszewję napadnie. Pisałem swego czasu, że ten stan powszechnego w SSSR oczekiwania na napaść był tak przejmujący, że aż zaraźliwy. Tymczasem oto coś w tym rodzaju widzę obecnie w polskim społeczeństwie. Boimy się całkiem nierealnej w danej chwili napaści Hitlera na nas i gotowi jesteśmy popełnić każde polityczne głupstwo, aby się przed tą napaścią zabezpieczyć.

Druga przyczyna jest głębszej, filozoficznej poniekąd natury. Oto oswoiliśmy się od Rosji fizycznie, nie oswoiliśmy się od niej psychicznie. Rosja nam imponuje, Rosja nas fascynuje. Nas w Wilnie może najmniej, ale Warszawę, ale Lwów, ale Kraków. Stoimy wobec paradoksu:—rosyjskości jako woli kierowniczej w polityce zagranicznej niema wcale, ale rosyjskość istnieje, jako siła psychiczna, popychająca nas w objęcia najcięższego narodowej Rosji wroga, t.j. bolszewizmu. Pamiętaj, jak z okna sowieckiego kurjera patrzyłem na stępy za Bachmaczem, zdążając do uroczego złoty-zielonego królestwa Kijowa. Pamiętaj, jak później oglądałem w Ławrze muzeum historyczne ukraińskie i jak widziałem to bardzo silnie, wprost dominujące wpływy polskie, to tak samo intensywne wpływy rosyjskie. I jak myślałem sobie: piękna Ukraina jest taką kobietą, jak oto te nadzwyczaj piękne dziewczyny, które się widuje na stacjach. Jak konstrukcja psychiczna kobieca daje się zawiadzać komuś innemu mniej pięknie, mniej może mądrze — mężczyźnie. A tym mężczyzną był to Lach, to Moskal. Z dużą przykrością przenoszę to porównanie także na Polskę. Czasami ze strachem myślę, czy nie jesteśmy w tej Słowiańszczyźnie indywidualnością kobiecą, tak jak Ukraina, wobec męskiej moskiewsko - suzdalsko - włodzimiersko-sybirskiej Rusi. To nie tak łatwo mieć — utrzymać indywidualność narodową. Potrafiła ją mieć i jakże bogatą arystokratyczną Republiką Polska z XVII w. Ale przecież nad ilu narodami panuje

taka Francja. Ilu narodom narzuca swe szkoły literackie, narzuca je tak precyzyjnie, tak despotycznie, tak zmiennie i kapryśnie, narzuca swe teorie polityczne, swe gusta. Mówić po łotewsku nie znaczy jeszcze mieć indywidualność taką, jaką ma Francja, Anglja, Rosja, Włochy, żydzi. Czyż nas Rosja nie fascynuje? Były takie powieści Jerzego Bandrowskiego — wrażenia galicjanina, spisane z pobytu w Rosji podczas wojny. Widać było, jak na synach urzędników c. k. Galicji niesłychane wrażenie wywiera Rosja. Jak ich bierze w niewolę psychiczną.

Wrażenie, które na prasę polską wywarło podpisanie paktu pod komendą białostockiego żyda p. Litwinowa, można porównać tylko do najlepszych westchnień do „powrotu taty” zażywnych warszawiaków, chudzonych przez okupację niemiecką w 1915 i 1916 r. Wczoraj cytowałem głos jednego takiego „polaczyszki”, który pisał, że SSSR „nie cierpięć ludzkości misję kulturalną”. SSSR i ludzkość! Nie chcę wypowiadać tu własnego oburzenia. Pamiętaj, jak stałem w dn. 3 maja w Moskwie na przyjęciu u p. ministra Patka i rozmawiałem z jednym dygnitarzem SSSR, przed którym wypowiadałem swe poglądy na pewne dodatnie cechy życia sowieckiego. „Tyłko nie można nas sądzić z humanitarne-go punktu widzenia” — powiedział mi ten dygnitarz. Ludzkość to humanitaryzm, a humanitaryzm w Sowdepji istnieje chyba poto, aby się na nim zniecać. Zresztą bolszewicy to sami najwyraźniej mówią, podkreślają i wcale się tego nie wstydia. A ten wyskakuje z bukiem frazesów o obronach i pocieszycielach „ludzkości”. —!sz! pieriastarsia!

Wkońcu mam chyba to do powiedzenia, że zastrzeżenia co do radości, z którą prasę polską spotkała sukces p. Litwinowa, nie są bynajmniej mojemu tylko zastrzeżeniami, jak nie są zastrzeżeniami tylko konserwatystów wileńskich. Podziela je niewątpliwie całe kresowe społeczeństwo. Spotkał mnie jeden wilanin wczoraj na ulicy i powiedział: „szkoda, że za czasów traktatu Ryskiego nie mieliśmy choć takiego „Słowa”. Byłem mu wdzięczny za ten komplement, lecz nie pytałem, dlaczego w tej chwili to mówi. Cat.

Ameryka uzna Sowlety

LONDYN PAT. — Stosunki amerykańsko - sowieckie znajdują się we wstępnym okresie przygotowawczym do uznania Sowietów de jure przez Amerykę. Jak donoszą z kół amerykańskich, nowomianowany poseł amerykański w Szwecji będzie on miał powierzona sobie specjalną misję obserwatora stosunków sowieckich i ewentualnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, gdyby przed uznaniem de jure zaszła konieczność wyjaśnienia pewnych okoliczności delegacji amerykańskiej, którzy przeprowadzili w Londynie z okazji konferen-

cji ekonomicznej rozmowy z delegatami sowieckimi, w jakim stadium znajduje się sprawa uznania Sowietów. Jako poseł w Szwecji będzie on miał powierzona sobie specjalną misję obserwatora stosunków sowieckich i ewentualnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, gdyby przed uznaniem de jure zaszła konieczność wyjaśnienia pewnych okoliczności delegacji amerykańskiej, którzy przeprowadzili w Londynie z okazji konferen-

„Wojna radjowa,” w miejsce Anschlussu

WIEN PAT. Naprężone stosunki austriacko - niemieckie zaostrzyły się wczoraj znacznie wskutek propagandy austriackiej, uprawianej przez radio bawarskie. Mianowicie wczoraj poseł do Reichstagu Habicht, wydalony z Austrii, wygłosił przez radio bawarskie mowę, w której wyzwał narodowych socjalistów w Austrii do czynnego oporu przeciwko rządowi austriackiemu, któremu zarzucał zdradę niemieckości. Po przemówieniu Habichta, nadano przez radio wiedeńskie ostrą odpowiedź, nazywającą mowę Habichta bezprzykładnym aktem mierzania się w sprawy wewnętrzne Austrii.

przebiegu antyaustriackim wystąpieniem wydalonego z Austrii przedstawiciela narodowych socjalistów Habichta.

WIEN PAT. Dyrekcja radja wiedeńskiego złożyła protest przeciwko postępowaniu radja bawarskiego w międzynarodowym związku towarzyszy radiowych. Taki sam protest złożyło radjo wiedeńskie na ręce prezesa światowego związku radiowego i na ręce przedstawiciela Niemiec w tym związku. Jeżeli protesty te nie odniosą skutku, wówczas Austria ma zamiar wybudować specjalną stację nadawczą, której jedynym zadaniem będzie umożliwienie odbioru transmisji radja bawarskiego w Austrii

Aresztowanie dwóch ministrów

BERLIN PAT. — Na zarządzenie bawarskiego ministra spraw wewnętrznych aresztowano dziś byłego ministra kultury dra Goldenberga którego natychmiast oddawiono do więzienia oraz byłego bawarskiego ministra spraw wewnętrznych dr Schweyera, za obraźliwe wyrażenie się w liście do byłego bawarskiego premiera Helda o obecnym rządzie i kanclerzu

Hitlerze. Podczas przesłuchiwania w policyj dr Schweyer mimo niewnie w obraźliwy sposób wyraził się o kanclerzu. Dzienniki hugenburskie przypominają przy tej sposobności, że dr Schweyer był ministrem spraw wewnętrznych podczas puczu Hitlera w roku 1923 i występował wówczas szczególnie ostro przeciwko narodowym socjalistom.

Centrum przestało istnieć

ZLIKWIDOWANIE PARTJI KATOLIKÓW NIEMIECKICH

BERLIN PAT. — Obrady przywódców partji centrowej, zakończyły się około północy przyjęciem uchwały, zarządzającej natychmiastowe rozwiązanie stronnictwa centrum Rzeszy. Komunikat podkreśla, że rozwiązanie nastąpiło w porozumieniu z kanclerzem Hitlerem. — Jak slychać, szereg znanych przywódców centrowych zamierza zrzec się swoich mandatów poselskich do Reichstagu i sejmów krajowych. Wśród nich jest były kanclerz Rzeszy Bruening.

BERLIN PAT. — Według doniesień prasy, były kanclerz Rzeszy dr Bruening wraz z innymi postami centrum, zamierza złożyć swe mandaty, uważając, że forma, w jakiej nastąpio-

rozwiązanie stronnictwa, nie odpowiadała pierwotnej umowie, zaproponowanej przez centrum partji narodowo - socjalistycznej. — Porozumienie zdolano osiągnąć tylko w kwestii wyznaczenia łączników pomiędzy centrum a hitlerowcami w organizacjach parlamentarnych i kolumnalnych.

Rząd otrzymał — według informacji „Vossische Ztg.” — ze strony partji centrowej zapewnienie lojalnego i szybkiego przeprowadzenia likwidacji partji. Dziennik zaprzecza prztem twierdzeniom, jakoby sprawa konkordatu stała w bezpośrednim związku ze sprawą dalszego istnienia partji centrowej. Obecnie przewidziane mają być dalsze rozmowy w sprawach ogólnych, szczególnie zaś w sprawie przyszłej współpracy parlamentarnej między traktującą partji centrowej a hitlerowcami.

PARLAMENT HITLEROWSKI

BERLIN PAT. — Wobec rozwiązania się partji centrowej, układ wewnętrzny parlamentu Rzeszy uległ zupełnemu przeobrażeniu. Faktycznie istnieje tylko jedna partja narodowo - socjalistyczna, licząca obecnie 289 członków zwykłych i 7 hospitantów. Byli członkowie frakcji niemiecko - narodowej, bawarskiej partji ludowej i chrześcijańsko - socjalnej zgłosili prośbę o przyjęcie ich w charakterze hospitantów. Dotychczas sprawa ta jest niezakończona. Zapowiedziane wyłączenie posłów marksistowskich, według informacji biura Conti, nastąpi w drodze zarządzenia prezydenta Reichstagu Goeringa.

A teraz:
Może ktoś powiedzieć: „jak zwal, tak zwal.” — Czy nie jest wszystko jedno dla Polski, czy pakt określający napastnika, zorganizowała Moskwa reprezentująca rosyjskość, czy też Moskwa reprezentująca komunizm? Dość, że wystąpiła pewna siła polityczna, która uczyniła posunięcie taktyczne dla nas wygodne.”

Otóż to nie jest tak proste. Nie jest dla nas obojętne, czy celem tego posunięcia politycznego jest cel narodowy rosyjski; czy cel komunistyczny. Cel narodowy - rosyjski mógłby być dla nas niebezpieczny. Pakt, określający napastnika, wykazał, że Rosja sowiecka posiada dziś w Azji znaczenie większe, niż miała za Alexandera III-go, w Europie bodaj że znaczniejsze, niż za Mikołaja I-go. I ten już fakt mógłby w nas ze względu na naszą narodową rywalizację z Rosjanami budzić duże obawy. Lecz tu chodzi o coś więcej. Tu chodzi o to, że wszystko, co czyni komunizm, jest agresywne. Jakież mdle, jakież głupie, jakież ignorancie są zachwyty nad pokojowym charakterem ostatniego sukcesu p. Litwinowa! Jest ten sukces w najwyższym stopniu agresywny, wojenny! Inaczej być nie może! Sowiety to jest wielka organizacja młodego rosyjskiego pokolenia, które wierzy w swoją misję wyzwalania proletariatu i zapalania pożarów komunizmu. Dyktatorem Rosji jest nie Litwinow, lecz Stalin, a Stalin to wódz partji, to wódz idei komunistycznej. Hitler zlikwidował u siebie komunizm, który na gruncie niemieckim nie potrafił z nim walczyć, Hitler wystąpił w charakterze przeciwnika komunizmu, w światowej skali. I oto SSSR zorganizowało sobie „poputczików” w walce z hitlerowskimi Niemcami. Nigdy i nigdzie Leninowska teoria o „poputczikach” nie wystąpiła w groźniejszej formie, w bardziej jaskraw-

Przejdźmy teraz do przyczyn, które sprawiły, że pakt Litwinowa został w sposób tak jednostronnie - radosny, tak bez żadnych obaw, w tak, powiedziałbym, krótkowidzący sposób powitany przez całą prasę polską. Dlaczego ta konwencja „wypływa z realnych i istotnych interesów państw, które ją zawarły i przywraca równowagę europejską” — dla „Gazety Warszawskiej” jest „najpomyślniejszym zdarzeniem w Europie i Azji”, — dla p. Strońskiego, „szczęściem” dla „Czasu”, — „historycznym paktem „usunięciem miecza Damoklesa” dla „Naprzodu”? Jak widzimy całą prasę polską, bez różnicy poglądów i obozów wynosi pakt określający napastnika do godności pierwszorzędnych wypadków w historii współczesnej. W tem ma, niestety, rację. Natomiast nie ma racji, gdy widząc tylko niebezpieczeństwo niemieckie, nie widzi w udatnej próbie organizowania przez SSSR sobie „poputczików” w Europie sytuacji dla Polski, którą lapidarnie można określić: „z deszczu pod rynnę”.

Dwie są przyczyny tej jednostronności i tej naiwności. Pierwsza to zastręjonowanie się niebezpieczeństwem niemieckim, rzekomo aktualnie nam grożącym. Ci ludzie mają jakiś węzeł myślowy na Gdyni i Pomorzu. Zapominają, że nie jednej Gdyni w Polsce bronić musimy. Gdynia ciąży na ich umysłach wszystkimi tonami tej luszczarni ryżu, która się tam znajduje. Deklaracja Hitlera i hitlerowców gdańskich, delegacja Gdańska w Warszawie, a co więcej sprawa austriackiej, obecna pozycja Niemiec w Europie, wszystko to nie potrafiło przekonać tych ludzi, że Niemcy ani napadać na nas w tej chwili nie chcą, ani co oczywiście jest bardziej miarodajne — nie mogą. Gdynia nie jest więcej aktualnie zagrożona, niż Baranowice, Lida i Niemcami. Nigdy i nigdzie Leninowska teoria o „poputczikach” nie wystąpiła w groźniejszej formie, w bardziej jaskraw-

Litwinowowi gratulują w Paryżu

Jego londyńskiej konwencji

PARYŻ PAT. — Dziś minister Paul-Boncour odbył konferencję z komisarzem spraw zagranicznych Sowietów Litwinowem. Konferencja trwała około 3 kwadransów.

Wydany po konferencji komunikat wyjaśnia, że obydwaj mężowie stanu poruszyli sprawy ogólne zagadnienia polityczne stwierdzili z zadowoleniem wspólną platformę w wielu sprawach między obu kra-

jami od czasu ratyfikacji paktu o nieagresji między Sowietami a Francją.

Paul - Boncour — kończy komunikat — POGRATULOWAŁ KOMISARZOWI LITWINOWOWI DONIOSŁĘJ ROLI, JAKĄ ODEGRAŁ w przygotowaniu zawarcia konwencji, dotyczącej określenia napastnika, która to konwencja jest uświęceniem w Londynie wysiłków, jakie Paul - Boncour sam przedsięwziął w Genewie, którym to ustnowaniem raport Politisa nadał określoną formę..

W godzinach popołudniowych Litwinowa przyjął premier Daladier, składając jego talentowi dyplomatycznemu swe gratulacje.

„Litwinow — pisze prasa — jest bohaterem dnia”.

PARYŻ PAT. — „Paris-Midi”, PODKRESLAJĄC DONIOSŁOŚĆ WIZYTY KOMISARZA LITWINOWA w Paryżu, przypomina, że od czasu wizyty komisarza Cziczierina jest to pierwszy pobyt sowieckiego męża stanu we Francji. Wizyta ta w kilka dni po wizycie Tewfik-Ruchdi Beya, ministra spraw zagranicznych Turcji, oraz tuż po podpisaniu paktu nabiera dopiero właściwego znaczenia.

Francuska dyplomacja — a dyplomacja w tym wielkim kraju prowadzi nie tylko ministerstwo spraw zagranicznych, do współodpowiedzialności za nią poczują się cała prasa — trzyma się tu tej samej taktyki, której przykład widzieliśmy w pakcie Czerech: nie zwalczać, nie przeciwstawiać się czemuś dokonanemu zgóry, ale raczej ustosunkowując się rzeczwo, śmiać jego ostrze.

Jak Hitlerizm zdobywał Wiedeń

WIEN PAT. — Austriacki minister sprawiedliwości Schuschnig na zgrozadzeniu w Klagenfurcie odczytał protokół tajnego posiedzenia rady naczelnej stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Austrii, odbytego 6 grudnia ub. roku. Protokół zawiera linję wytyczną dla propagandy narodowo - socjalistycznej w Austrii. Zaleca on między innymi akty

gwałtu, terror uliczny, rozbijanie zgromadzeń, wyzywanie samobójców, aby pozostawiając się życia, zabijali przedtem osoby, które doprowadziły ich do rozpacz, dezorganizację transportu towarów itd. Dr. Schuschnig nazwał ten protokół dokumentem zdziwienia politycznego i moralnego, zapewniając jednocześnie, że protokół ten jest autentyczny.

Niemcy nie zbudują aeroplanów w Anglii

NOWY YORK PAT. „Nev York Times” ogłasza depeszę swego nowojorskiego korespondenta, który donosi, że dywizja niemiecka osiągnęła równość zbrojeń z sąsiadami wyraża się już faktami. Według informacji uzyskanych z wianogodnych źródeł w Londynie, ostatnie wysiłki niemieckie w dziedzinie wojskowej zmierzają do rozbudowy floty powietrznej. Dążenia przywódców hitlerowskich w tym względzie ujawniły się ostatnio, gdy ogłoszono śmieszna bajkę o napażdzie lotniczym na Berlin, w czasie którego miało rozrzucać żołądkowe odczyny,

których nikt nie widział.

Z drugiej strony, według wiadomości niepotwierdzonych urzędowo, i które prawdopodobnie potwierdzone nie zostaną, — chociaż są bezwzględnie prawdziwe, gabinet angielski polecił ministrowi lotnictwa nie dopuścić do wykonania umowy, zawartej między ministerstwem Reichswerny a angielskim towarzystwem budowy aeroplanów, przewidującej budowę 60-ciu aparatów bojowych. Minister lotnictwa wykonał otrzymane polecenie i dzięki jego macistowski umowa została zerwana.

TAKŻE I INNI

BERLIN PAT. Naczelne kółonictwo ugrupowania pod nazwą „Partja prawa ludu” zarządzająca z początkiem bieżącego miesiąca rozwiązanie się tego stronnictwa, polecając członkom wstąpienie do partji narodowo - socjalistycznej.

Notatki polemiczne

Wszyscy śmieją się z socjal - demokracji niemieckiej, a p. Miecz. Niedziałkowski jest przytko. Aby siebie i swoich pocieszyć, począł porównywać: a jak upadła monarchja niemiecka, że Cesarz chodził nerwowo po pokoju, a że powiada że będzie opisywał, jak upadła monarchja rosyjska.

Tu niema żadnej analogii panie posle. Obie te monarchje upadły skutkiem wojny. Monarchja niemiecka upadła po największej wojnie w dziejach świata, w której umiała ze swego narodu wydobyć nieprawdopodobnie wprost objawy heroizmu. Tu niema nie dziwnego, że się zalała po takiej wojnie. Wojna, śmierć milionów ludzi, śmierć w oczach innych milionów ludzi, to nie wiecie, protesty i nawet nie gumowe palki. Raz jeszcze: tu niema żadnej analogji. Porównanie które pos. Niedziałkowski widocznie w celach pocieszających wy dobył, może być tylko dla socjal-demokracji jednym kopniakiem więcej. Cat.

SILVA RERUM

TELEGRAMY

JAK SPĘDZIĆ URLOP W LECIE, KTORE KIEDYŚ WRESZCIE BĘDZIE.

Jak spędzić urlop w lecie?... nie zadawajmy ani sobie, ani swoim bliźnim takiego pytania, bo inne pytanie trapi każdego, jak znowa: czy w tym roku wogóle będzie lato?... Deszcze, wiatry, chłód — proszę używać dowoli!

Głos Narodu (177) udziela fachowych wskazań, dotyczących wyboru letniska, bo przecież nikt nie wątpi, że w lecie trzeba uciekać z miasta!

Ci, co nie są związani z jakakolwiek miejscowości, koniecznością leczenia, najlepiej u czynią, jeśli jako miejsce wypoczynkowe wybiorą sobie nie zgiełkowe, renomowane letnisko, lecz chłodną, polską wieś, czy to w górach, czy nad morzem, czy wreszcie w lesistej okolicy nizinnej. Każda z tych trzech okolic ma swoje zalety i wady. Jeśli chodzi o czystość powietrza, to pierwszym miejscem postawić należy powiaty nadmorskie, które nie odpowiadają jednak osobom mającym podwyższone ciśnienie krwi, u takich natomiast wzmocnienie nerwów. Klimat wysokogórski nie służy zazwyczaj zbyt nerwowym, oraz żyjącym w niezgodzie z nerkami i sercem.

Potrzebny, naturalnie, i odpowiedni tryb życia:

Dzień najlepiej rozpocząć gimnastyką ranną, np. pod dyktando radia, do której najłatwiej przyzwyczaić się na wakacjach. Wiele osób przeznacza część dnia poświęcając plażowaniu, przeciw któremu naogół można nie mieć zastrzeżeń z punktu widzenia higieny, pod tym jednak warunkiem, że plażujący nie będą zaniedbywali używania ruchu fizycznego. Obok czasu na plażowanie i kąpiel należy znaleźć parę na gry i zabawy, dalej na przechadzkę i krótsze wycieczki.

Na letnisku powinno się zrezygnować z odwiedzania zamkniętych, a więc najczęściej zamkniętych lokali zamkniętych (kawiarni itd.). Również sposób odżywiania odpowiadać powinien wskazaniom diety letniej, a więc przede wszystkim jarzyny, owoce i nabiał.

Ruchu, jak najwięcej! Dobrze to działa na nerwy, wzmacnia zdrowie, no i przyda się przy egzaminach na P. O. S. Dobrze to rozumieją kandydaci na nauuczeli szkół średnich, którzy mają już swój hymn, zaczynający się od słów: „Jeżeli masz odznakę POS, — wróży ci kateję los!”

Ludzie słabiej powinni sprawę odpowiedzi na pytanie: gdzie i jak spędzić urlop — pozostawić lekarzowi. Zdrowi natomiast mogą kierować się kilku następującymi wskazaniem: Jeśli należy do miłośników dziesiąt tych, którzy w czasie urlopu chcą dać upust nagromdzonym w ciągu roku siłom żywotnym, powinni udać się do któregoś z uczęszczanych letnisk, o bujnie rozwiniętym życiu towarzyskim, bogatych w urządzenia sportowe. Dla takich osób, zwłaszcza wówczas, jeśli nie dysponują poważniejszymi zasobami pieniężnymi, a nie pociągają ich zbyt żywe towarzyskie, polecenia godną rzeczą są dalekie wyprawy kajakowe.

Ba! kajaki!... Zdawałoby się, źródło uciechy i pięknych wrażeń, ale...

Nasz Przegląd (177) nie ma zaufania do kajaków:

Trzeba zapamiętać, że jazda wylądowaniem jest bardziej bezpieczna i nie naraża tyle okazji do wyrwania się, jak płaski kajak...

Pierwszą i naczelną podstawą jazdy na kajakach jest umiejętność dobrego pływania. Bez dostatecznych wiadomości z tej dziedziny nie wolno nikomu siadać na kajak. Tego należy przestrzegać najsurowiej. Sama umiejętność wiosłowania na kajaku, które jest bardzo łatwe nie wystarczy jeszcze do pływania się na wodzie. W każdej chwili grozi bowiem niebezpieczeństwo, z którego nie zdają sobie sprawy nasi „wytrawni” kajakowcy.

Rzadko kto wie, że nie należy nigdy, podkreslać nigdy podejrzanie pod burcie, albowiem w tych miejscach jest prąd pod krypę — najgroźniejsza rzecz dla kajakowców i pływaków. Jeżeli jeszcze krypa jest nie głęboko osadzona o wypadek i to śmiertelny bardzo łatwo.

Tak chętnie uprawiana jazda na fale też nie jest zupełnie bezpieczna dla słabszych pływaków, a nawet i dla dobrych pływaków, o ile nie są fizycznie dość okazali dla oporu fali. W tych bowiem warunkach siła fizyczna ma wielkie znaczenie przy dostawianiu się we wiry, wstępujące przy fali.

„Prąd pod krypę!”, wiry, śmierć!...

Straszne to są rzeczy!... Więc, kto chce naprawdę tanio i bezpiecznie spędzić letni urlop, niech poszuka dobrej rady. Kto szuka gór, niech zamieszka na Puhulane, amator morza niech zwróci uwagę na Snipiszki, gdzie po każdym

MARSZAŁEK RACZKIEWICZ W PARANIE

KURYTYBA. PAT. Przybył tu marszałek Senatu Raczkiewicz, witany przez władze brazylijskie. Konsula R. P. i kompanie polskie. Przed dworcem, ustawiono kompanie honorową. W Związku Polskim odbyła się akademja, na której uchwalono rezolucję przeciwko zakusom na polskie Pomorie, 5 b. m. odbyła się przed marszałkiem Raczkiewiczem defilada — wojsk stanu Parana.

DRUMMOND — AMBASADOREM
LONDYN. PAT. Były sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond mianowany został ambasadorem angielskim w Rzymie na miejsce Romana Gramana.

HITLEROWSKI GDANSK
GDANSK. PAT. Wczoraj narodowi socjalistami przejęli kierownictwo ostatniej gdańskiej organizacji pracobiorców a mianowicie t. zw. związku zawodowego — Hirsch — Dunikera.

ŚWIĘTO SOWIECKIEJ KONSTITUCJI
WOSKWA. PAT. Związek Sowiecki obchodził dziś 10-tą rocznicę ogłoszenia konstytucji.

Według wiadomości które nadeszły z Moskwy we wszystkich miastach Związku odbyły się w tej okazji obchody, zabawy ludowe i t. p. P. Prasa zamieściła artykuły poświęcone sukcesom, osiągnięciom w tym okresie przez ZSRR, a także przez poszczególne republiki sowieckie.

WYBUCH W KOPALNI

ESSEN. PAT. W kopalni General Blumental w Recklinghausen nastąpiła eksplozja pyłu węglowego. Dziesięciu górników poniosło śmierć na miejscu, a ośmiu w szpitalu. Władze odwołały do sądu specjalną komisję górniczą bada przyczynę katastrofy.

AEROLIT WSCZYŻYNA POZAR

PARYŻ. PAT. Donoszą z Besancon, iż nocą wczorajszą w jednym z domów wybuchł nagły i groźny pożar spowodowany upadkiem aerolitu. Złudzeń mieszkających domu ledwie zdążyli uciec z życiem z płomieni i zawalających ocalenie pomocy. Polak Lucjana Zaniewskiego, który z marzeniem życia ratował swych współlokatorów. Zaniewski podczas akcji ratunkowej został ciężko ranny w nogę.

ZNOWU POBICIE ŻYDÓW

ESSEN. PAT. W ostatnich dniach w zachodnich Niemczech zdarzyły się w ponownie wypadki pobicia żydów obywateli polskich. W Ellberfeld napadnięto na kupca Drukena, pobito go do nieprzytomności, w Kolonii zaś na kupca Merkera, którego wywieziono autem i po drodze pobito. Merker przebywa w szpitalu. W obu wypadkach konsul Rzeczypospolitej w Essen interwenjował u władz niemieckich.

KATASTROFA LOTNICZA

BERLIN. PAT. Na korty tenisowe klubu Blauweiss w Berlinie spadł dziś przed południem z wysokości 300 metrów samolot sportowy. Pilot uległ ciężkim obrażeniom, pasażerka poniosła śmierć na miejscu, aparat doszczętnie zniszczony. Dotychczas nie zdołano stwierdzić tożsamości ofiar katastrofy.

ALJANS FILMU I PIĘŚCI

BERLIN. PAT. W Berlinie we czwartek odbył się ślub znanej czeskiej artystki filmowej Anny Ondry z byłym bokserem mistrzem świata Schmellingerem.

W WIMBLEDON

LONDYN. PAT. W dalszych rozgrywkach na turnieju w Wimbledon parą francusko-amerykańską Mathieu — Ryan odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejowska — Stammers w stosunku 6:1, 6:2. W ten sposób Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana z turnieju. Wprost z Wimbledon Jędrzejowska wraca do Polski. Wyjazd jej ma mostroziwa. Holandzi został odwołany.

deszczu na oczekaniu tworzą się ocean, a jedni i drudzy niech plaży używają na górze Bekieszowej, kąpiel zaś u Agresta. Tanie i zdrowo!...
Lector.

Kompromis konferencji londyńskiej

W WIRZE STOLICY

BOHATERSKI CHŁOPIEC

Na podwórzu miejskiego gimnazjum na Woli hasała V-ta klasa. Nagle wpadł niepozorny piesek i ugryzł jednego ucznia w nogę.

— Pies wściekły! krzyknął bystre chłopiec, i zdziwszy pasek prędko zafalował go pętlą na szyję psa, poczem go spokojnie zadusił. Wkrótce przyszedł policjant: tak, pies wściekły wagał się po Woli, to właśnie ten! Ucznia — bohatera zawieziono do instytutu Pasteura, dyrektor dał znać władzom, postanowiono odznaczyć bohatera dziecimi medalem, który się rozdaje za ratowanie tonących. Dusiciel psa chodzi w chwałę, wszyscy nam patrzył z podziwem.

Może magistrat weźmie go na hycia, zdolności w tym kierunku okazał. A co, jeśli widząc pomysłny skutek duszenia, zechce kontynuować te ćwiczenia? Wpada znowu piesek na szkolne podwórko. Bohater wnet leci, zakłada pętlę, dławki kundla, z radosnym krzykiem stawia nogę na czworonożnym trupie. Czekaj na drugi medal, tymczasem przybiegają lamentujące panusie: — gdzie nasz Bubus, gdzie? Przebiegł zimne ścierwo! który niedogadziwie tak go urządził? — To ten! — Ha, lotrze, zglądziłeś najrasowskiego mieszczaka buldoga z owczarkiem, psina ta kosztowała 2.00 zł., rodzice muszą nam to wybułić.

! Proces, i sprawa wygrana, i za bohatera skiego syna hycia z medalem rodzice muszą płacić, płacić bez końca. Ani dyrektor, ani wżny, a ni koleży, ani nikt już nie mówi: — ten heroiczny, rycerski chłopiec... tylko: — ten bęwał, klapouch, sadysta... I zamiast medalu dostawały tylko szturchanie.

Od sławy do upadku tak blisko, lut szczęścia, trzeba trafić, że zaduszony pies był istotnie podobno wściekły.
Karol.

Jej sekretarjat jedzie do Genewy

LONDYN. PAT. — Agencja Reutersa dowiada się, że sekretarjat konferencji ekonomicznej przygotowuje się do wyjazdu do Genewy w dniu 8 bm. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że konferencje ekonomicznej należy uważać za zakończoną.

Prezydium konferencji gospodarczej zebrało się przy drzwiach zamkniętych o godzinie 10 celem określenia, jakie podkomisie mają prowadzić dalej swe prace na wypadek odroczenia konferencji. Prezydium konferencji zostanie utrzymane w nieco zmienionej formie w celu ułatwienia ewentualnego podjęcia obrad konferencji. Według pogłosek, już na początku posiedzenia był zgłoszony wniosek o odroczenie

Odroczyć nie odroczyć?

LONDYN. PAT. — Przewidywany wyrok śmierci na konferencje gospodarczej został, — przynajmniej chwilowo — zlagodzony. Wielu delegatów wyraża nadzieję, że osiągnięty dziś kompromis umożliwi przeprowadzenie rozmów i pozwoli konferencji niezadługo podjąć ponownie jej działalność w całej pełni. Posiedzenie plenarne konferencji nie odbędzie się. — Dział konferencji poświęcony sprawom monetarnym teoretycznie będzie nadal istniał, ale podkomisie tego działu, przedstawiając prezydium w dniu 10 bm. swe sprawozdania, stwierdzą prawdopodobnie, że żaden postęp w tej dziedzinie nie jest możliwy. Jeśli chodzi o dział gospodarczy konferencji, przytęskanie, że kwestyj subsydiów i taryf celnych nie można omawiać obecnie w sposób skuteczny, gdyż państwa bloku złotego uważają dyskusję na ten temat za bezcelową, dopóki nie osiągnie się porozumienia w sprawie stabilizacji monetarnej. Posiedzenia podkomisji, poświęconych tym sprawom, będą więc czystą formalnością. — Natomiast można kontynuować prace, dotyczące kwestii srebra, spraw wina i cukru. Zdaniem kół francuskich, konferencja może w dalszym ciągu rozważać zagadnienia gospodarcze, związane z wytwarzaniem tych produktów oraz sprawę stosunku produkcji i zużycia. Jeśli chodzi o kwestie monetarne — Francja dyskutować będzie jedynie sprawę srebra. Jak przypuszczają, nowy porządek dziennych prac konferencji zostanie opracowany w przyszłym tygodniu.

LONDYN. PAT. — Przez cały dzień dzisiejszy obradowało prezydium konferencji ekonomicznej w składzie 16 państw. W godzinach przedpołudniowych trwała bardzo ożywiona i chwilami ostra dyskusja co do tego, czy konferencje odroczyć, czy też kontynuować. Za odroczeniem stanowczo wypowiedzieli się francuski i włoski ministrowie skarbu Bonnet i Jung, przeciwko odroczeniu kategorię wystąpił amerykański delegat Hull oraz premier

SOBOTNE OBRADY BANKÓW EMISYJNYCH

LONDYN. PAT. Bezpośrednią konsekwencją zatargu, jaki ujawnił się na konferencji pomiędzy Ameryką a państwami bloku złotego, jest decyzja współdziałania banków emisyjnych Francji, — Włoch, Belgii, Holandji, Szwajcarii i Polski.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie delegatów banków emisyjnych tych 6-ciu krajów dla ustalenia wspólnej akcji celem przeciwdziałania spekulacjom fluktuacyjnym i celem zapewnienia bezpieczeństwa złotego parytetu.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 30 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRZELICY! WYBÓRAZ SOBIE OGROM TEJ KŁĘSKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWOGRZELICZNE! POPIERAJCIE BUDOWĘ SANATORJUM POD WILNEM.

Harczerze fińscy w Warszawie



Dnia 30 czerwca przejechał przez Warszawę dwaj harcerze fińscy pp. Pontanen i Leuren, którzy udają się do Helsińskiego do Budapesztu na międzynarodowy zlot harcerski. Harcerze fińscy przybyli drogą morską do Janska z Tallina przez Klajpedę, a następnie Wisłą do Warszawy i Krakowa.

Zwraca się uwagę Szanownej Klienteli, że wydawnictwo nasze przyjmuje ogłoszenia do godziny 4-ej wł., a po tej godzinie tylko nekrologi. Prenumerata również może być opłacana do godziny 4-ej pp.

„CYPRJAN NORWID“ Zygmunta Falkowskiego

Ruchliwa, energiczna i bodaj jedyna obecnie w Polsce pod względem wyczuwania potrzeb rynku księgarskiego — firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa wydała książkę wileńskiego pisarza o Norwidzie.*

Zygmunt Falkowski, autor tej książki, należy niezawodnie do pisarzy twórczych, pracowitych i ciekawych. Poeta, który, za przykładem wielu innych, poezję zdradził na rzecz barwnej, soczystej prozy, historię literatury — wnikliwy, odważny w sądach, unikający wydeptanych ścieżek, — Falkowski dał się już poznać czytelnikom, jako literat tegi i zawsze mający coś do powiedzenia.

Jego pierwsza książka — monografia o Reymonie — wydana w r. 1929 w Poznaniu (na cztery wydane książki tego wileńskiego pisarza tylko jedna była drukowana w Wilnie, a reszta w Poznaniu, Krakowie i Warszawie!) — monografia ta spotkała się z uznaniem krytyki, a przez Ministerstwo WR i OP została polecona do bibliotek szkolnych. Na łamach „Słowa” witał Falkowskiego, jako ciekawie się zapowiadającego pisarza, s. p.

*) Zygmunt Falkowski. Cyprjan Norwid — portret ogólny. Słowo wstępne Stanisława Piłgona. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1933 r., str. 254. Okładka projektu T. Piotrowskiego.

Czesław Jankowski, który nie szczędził pochwał młodemu pisarzowi.

Obecna książka Falkowskiego przypomina książkę o Reymonie. Jest to monografia popularno-naukowa, raczej literacka, niż naukowa.

Ścisłe naukowości zaprzecza barwny styl, liczne dygresje, nierówne przeprowadzenie analizy literackiej ze świadomym unikaniem poruszania kwestyj najbardziej zawiłych oraz brak tego, co w urzędowo-naukowym języku nazywa się — „posuwaniem nauki naprzód”.

Natomiast nie można tej pracy uważać za utwor ścisłe literacki, za powieść biograficzną. Postępowanie się aparatem naukowym w postaci przypisów, naukowe analizy niektórych przejawów twórczości Norwida oraz uwzględnienie całokształtu dotychczasowego dorobku naukowego w dziedzinie wiedzy o Norwidzie — wszystko to o wiele przekracza ramy pracy literackiej.

„Cyprjan Norwid” Falkowskiego ma podtytuł: „Portret ogólny” i jest gawędą historyką literatury o Norwidzie, albo też rozprawą naukową literata, który nie zanadto się przejmuje kanonami metody naukowej.

Stojąc na pograniczu nauki i literatury, monografia Falkowskiego ma w obecnej chwili szczególne znaczenie, jako

pierwsza próba ujęcia całokształtu twórczości Norwida i spopularyzowania tak mało naogół znanego pisarza.

Właśnie taka, a nie inna książka o Norwidzie dziś jest przede wszystkim potrzebna.

Norwid jest niedostępny dla szerokiego ogółu. Poznanie poety utrudnia tak smutny fakt, iż nie doczekał się on jeszcze wydania wszystkich dzieł w edycji popularnej, jak i styl poety — zawiły, ciężki, wymagający komentarzy.

Na własną rękę przeciętny czytelnik nie przebrnie przez Norwida, zagubi się w gąszczu jego myśli, przeladujących wiersze. Norwid wymaga komentarzy, wymaga przewodnika po jego dziełach. Proszę odczytać Norwida stając się rozumiejąc dopiero wówczas, gdy się zna całokształt jego twórczości; żeby jednak poznać całość, trzeba nieładła wysiłku.

Książka Falkowskiego znakomicie ułatwia poznanie całego Norwida, — przynajmniej zgrubsza.

Falkowski, doskonały znawca twórczości Norwida, uwzględnił w swej pracy całą literaturę o Norwidzie i dokonał swego rodzaju literackiego podsumowania wiedzy o Norwidzie, nie zrzekając się bynajmniej własnego zdania. Dlatego też książka, nie zawierając nowych rewelacji, sama przez się staje się pewną rewelacją, bo po raz pierwszy ukazuje dokładną sylwetkę poety. (Prace Krechowieckiego i Jellenty są już przestarzałe). Naturalnie, wyraz „dokładny” trzeba rozu-

mieć z pewnym zastrzeżeniem. Sylwetka Norwida w pracy Falkowskiego jest dokładna pod względem wszechstronności ujęcia, nie może jednak być dokładną wskutek niedostatecznej jeszcze analizy wszystkich utworów poety.

Dziś jeszcze nikt nie odpowiedział na pytanie: poeta czy nie poeta?... Jeżeli poeta, to skąd ta nieraz rażąca nieporadność rymotwórcza, ubóstwo przenośni, zagmatwany styl, częstochwiskie rymy?... Jeżeli myśliciel, nie poeta, to jak pogodzić filozoficzne rozważania z nieraz wielkim polem wyobraźni i prawdziwie poetycką intuicją?

Norwid niezawodnie znajduje się na pograniczu poezji i filozofii; czy jednak, jako poeta, może stać obok Mickiewicza i Słowackiego, albo też, czy, jako myśliciel, jest całkiem oryginalny? — oto pytania, na które jeszcze nie mamy dokładnej odpowiedzi.

Norwidem, jako myślicielem, zajmuje się inny wileński norwidzista, dr. Wł. Arcimowicz, który w przygotowanej do druku książce naukowej monografii wykazuje zbytnią zależność Norwida od filozofii Hegla i naszych polskich satelitów Hegla.

Obecnie nastąpił poety renesans stawy Norwida jako poety, ile jego apoteozy. Miriam — Przesmycki, który położył tak olbrzymie zasługi w dziele ratowania puścizny literackiej Norwida, przelonił postać poety dymem wonnych kadzieli. To się daje we znaki do chwili obecnej.

I KOMPROMIS:

LONDYN. PAT. — Po posiedzeniu prezydium wydano następujący komunikat oficjalny:

Prezydium jednomyślnie przyjęło następującą rezolucję, przedstawioną przez przewodniczącego Mac Donalda po porozumieniu się z szeregiem kolegów:

1) Prezydium stanowczo zdecydowane jest kontynuować prace konferencji w jak najszerszym ramach i tak szybko, jak to okaże się możliwe.

2) Wskutek okoliczności, jakie ostatnio powstały, państwa złotego parytetu zmuszone są oświadczyć, że narazie jest dla nich niemożliwe brać udział w jakiejkolwiek dyskusji w kwestii monetarnej.

3) Prezydium jednomyślnie zgadza się co do tego, by: a) zwrócić się do każdego z podkomitetów, aby jak najprędzej zebrały się celem ułożenia wykazu spraw, które w tych warunkach mogą skutecznie być rozważane, b) zebrać się skoro tylko sprawozdania podkomitetów będą gotowe, celem przygotowania propozycji co do zakresu dalszych prac konferencji.

Prezydium zbierze się ponownie w po niedziałek, aby rozpatrzyć sprawozdania, które przygotować mają podkomitety.

P. Halska-Drabikowa o śmiertelnej operacji s. p. swego męża

„STAŁO SIĘ NIESZCZĘŚCIE” — POWIEDZIAŁ PROF. MEISSNER

Zgon najświetniejszego dekoratora sceny polskiej prof. Wincentego Drabikę odkrył zaobaczone kulturalne społeczeństwo.

Prasa warszawska zamieszcza rozmowę z wdową po śp. Drabiku. Pani Halska-Drabikowa mówi w tym celu, pełnym tłumionego kłania głosem:

— Operacja miała być dokonana w sobotę o godzinie 9.30 rano. Przyszedł z mężem do lecznicy przy Państwowym Instytucie Dentystycznym (Marszałkowska 149) już o godzinie 7.30 rano. Mężowi bardzo się tam nie podobało. Jeśli pan zna ten lokal rozumie pan, że warunki nie są tam idealne. Łóżko przetrzacone dla męża było krótkie, jak dla małego dziecka. Powiedziała o tem asystentowi prof. Meissnera. Odpowiedział mi, że istotnie łożko jest małe, ale większego nie mają. Potem dodał jeszcze, że jego zdaniem operacja jest bardzo ciężka. Byłam zdumionym tem, bo z poprzednich rozmów z prof. Meissnerem wnioskowałam inaczej...

— Czy prof. Meissner twierdził, że operacja jest lekka?

— W każdym razie mówił o niej bardzo optymistycznie. I ponieważ widział, że warunki lokalne lecznicy nie podobają się ani mnie, ani mężowi, powiedział, że może już na drugi dzień będzie można go zabrać do domu. Przed zdecydowaniem się na operację, robiłam na własną rękę kilka zdjęć roentgenowskich, a także zwracałam się do Czerwonogo Krzyża, gdzie mam wielu znajomych prosząc o radę. Rozmawiałam z dr. Wolframem, który po zbadaniu męża stwierdził, że operacja jest konieczna, radziłby jednak, aby przed przystąpieniem do niej, zrobić próbną wyciek tkanki. Gdy prosiłam go, aby to uczynił powiedział mi, że wyjeżdża już na urlop, a resztą prof. Meissner jest znakomitym chirurgiem i da sobie radę...

Głos p. Drabikowej zalamuje się. Trwa chwila milczenia.

Znowu mówi:
— Czekaliśmy na prof. Meissnera długo. Mąż niecierpliwił się. Kilka razy mówił do mnie: „Nie będę czekał, jestem głodny, chodźmy!” Czuli się bardzo dobrze, był jak zwykle w pogodnym nastroju. W pewnej chwili powiedział mi:

„Jutro jak będziesz szła do mnie, to kupisz bloczek, będę sobie szcikał.”
Od dawna już nosił się z zamiarem zrobienia „Akropolisu” Wypłaskiego. Wreszcie przyszedł prof. Meissner. Dręczona żmieni przecuciami pytałam go, czy nie byłoby lepiej operację odłożyć. Odpowiedział mi, że wszystko załatwi się prędko i dodał jeszcze:

„Niech się pani zgodzi, ja jestem dzisiaj tak dobrej nastroju...”

Zgodziłam się. Pozwoliło mi być obecna przy operacji. Operacja rozpoczęła się punktu-

alnie o 12 minut 15 w południe. Męża nie usypiano chloroformem, lecz zrobiono mu zastrzyk dożylny. Wiem, że organicznie nie znosił narkozy, był za silny, za bardzo żywoty... — znowu głos wdowy rwie się w strzępki.

— Kiedy rozpoczęły się niepokojące objawy?

— Trudno mi to teraz ustalić. Myślę jednak, że już w 3 czy 5 minut po rozpoczęciu operacji, rozpoczął się tragiczny epilog. Według mnie pierwsze uderzenie młotkiem było niefortunne. Zaraz po niem rozpoczęła się niepokojąca biegania, na twarzach wszystkich widać było zdenerwowanie. Dalsze uderzenia przygotowały jeszcze to zdenerwowanie, które do szło do zenitu, gdy zgasło światło. Trzeba było męża odwrócić do okna. Krzawili silnie. Czuli, że jest niedobrze. Intuicyjnie odgadywałam, że tu gdzieś już bląka się śmierć.

— Jak długo trwała operacja?

— 62 minuty. W czasie operacji miał kilkakrotnie usunąć się głową w dół, jechał strasznie. Nie mogłam już wytrzymać. Wreszcie skonczyli. Mąż zaczął rzucać się straszliwie. Prof. Meissner tłumaczył, że chory budzi się z narkozy, ja jednak myślałam, że to było konanie...

— Przeniesli go. Po chwili wyszedł do mnie prof. Meissner i powiedział: „Stało się okropne nieszczęście!”... — tu głos prof. Drabikowej przechodzi w szloch.

— Wszłam. Twarz męża była strasznie zdemolowana. Wszystko wokół zbrzydzone krwią...

— Znowu głuche milczenie.

— Czy przypuszcza pani, że to serce?

— Bardzo wątpię. Wicuś chciał kiedyś zaszkodzić. Badano go dwu lekarzy. Włoch z towarzystwa asekuracyjnego i dr. Leon Zieliński. Wydali o jego zdrowiu jaknajlepsze świadectwa. Dr. Zieliński powiedział: „On jest zdrow jak tur...” Nie, serce naprawdę było w porządku! Do 7-mej wieczorem ciało męża było jeszcze ciepłe. Zdawalo się że żyje, gdyby nie ta twarz...

— Czy nosi się pani z zamiarem wystąpienia przeciwko prof. Meissnerowi na wypadek ustalenia jego winy?

— Chyba nie, mężowi to przecie i tak już nic nie pomoże, — kończy z tragiczną rezygnacją w głosie.

Wczoraj o godz. 9-tej rano w prosektojum medycyny sądowej pod kierunkiem prof. Gryzwo-Dąbrowskiego dokonano sekcji zwłok sp. Wincentego Drabikę.

W sekcji uczestniczyli: dr. Feltz, dr. Mączarski i stomatolog dr. Czarnocki.

Na miejscu obecni byli pp.: wiceprokurator Naumowicz oraz sędzia śledczy Rogowski. Sekcja trwała do godz. 11-tej minut 15.

Wobec Norwida obowiązuje entuzjazm i kurtynowość, od której w pewnym stopniu nie jest wolny nawet Falkowski. Niezawodnie, czasem sąd o Norwidzie zmienia się znacznie i wielki pisarz znajduje właściwe mu, a także rzetelnie zasłużyte miejsce w naszym piśmiennictwie.

Książka Falkowskiego, można mieć pewność, z jednej strony przyczyni się do wzmocnienia zainteresowania się pisarzem szerzego ogółu, — z drugiej zaś zachęci nowe szeregi badaczy do pracy nad twórczością i postacią jeszcze należycie niewydobytęgo pisarza.

Mając przed sobą grunt jeszcze prawie nie przorany, Falkowski sporo uwagi poświęca sprawie tragicznego rozdźwięku pomiędzy Norwidem a społeczeństwem, które go nie rozumiało, a i dotychczas jeszcze nie rozumie.

W sposób barwny analizuje przyczyny nieporozumienia:

Ginęła z oczu całych pokoleń ta postać dumna, samotna i zagadkowa. Dla umysłowych, które wykołotała niewola, było w niej za dużo chłodnej miary Fiduszowej. Oto się zjawiał ktoś bez kontusza, bez karabli, bez złotego pasa, kto nie rozciągał federatki na wszystkie szerokości geograficzne i nie żągnął się od Europy — czamara, jak Zydzii obrzezaniem. Jakże go pojąć i ocenić? A dla umysłowych, przeswieconych nawyotem pozytywizmu, był Norwid bolesnym, mistycznym, nieczytelnym hieroglifem, jednym z grzechów polskiego romantyzmu, dziwogłosem wydeptanej i próżnej metafizyki, która, pleniąc się bujnie wśród ruin i cmentarzy dół polskiej, zachwacała wszelki zdrowy sąd o rzeczy, wszelką myśl tęga, swobodną, zdobywczą, ścią męską. Wiersz, naladowany

Toteż należy życzyć, aby znalazła ona jak największą ilość czytelników i żeby przede wszystkim trafiła

ODEZWA

Męczeńska ziemia chełmska, zroszona krwią tysięcy opornych, rusyfikowana przez rząd zabobny, a wreszcie na rok przed wybuchem wojny od matercy odcięta i w gubernij rosyjskiej przestoczona, — spraciedłym historji wyrokiem „wróciła na Ojczyznę łoną”.

Odwieczna świątynia katolicka, Akropolis chełmski, panująca miastu i okolicy z wyżym malowniczymi Górki, od r. 1875 na sobór prawosławny ostoje rusyfikacji kreowana, zwów rozbrzmiewała — dźwiękiem organów, łacińską modlitwą i polską pieśnią wiernych.

Okaleczona przez despotę bizantyjskiemi przeróbkami, boleśnie przypominająca swym wyglądem niedawne czasy satrapii Egiptusza, dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa znowu wraca do uprzedniej piękności.

Odzwały wieże barokowe, szosła atyka frontowa.

Leż restauracja ledwie rozpoczęta. Wiele jeszcze naleciotności wschodnich wymaga usuniecia, a i uszkodzenia, zadmie-

przez zab czas, dopominają się jaknaj-ruchlejszej naprawy: zarysowują się mury ciekające dach i ściany, gzymy grzą u-padkiem. Społeczeństwo chełmskie samo nie podola czekającym jeszcze wydatkom. Cała katolicka Polska musi ofiarnie przyczynić się do konserwacji tego pięknego zabytku.

Katedra chełmska, przez liczne stulecia promieniująca kulturą polską na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej, stolica cudownego obrazu Najświętszej Panny, który niesiony przez rycerstwo w bitwie pod Beresteckim zastoił Polskę przed zalewem kozackim i tatarskim, twierdza katolicyzmu w dobie wrogich przesłoda-wców, a po sprafanowaniu jej przez zabobny widomy symbol martyrologii „opornych” — ma prawo wrócić się do wiernych z całej Ojczyzny z wołaniem o pomoc.

Niech każdy złoży choć groszywy datkę na konto P. K. O. 68-646, a wkrótce świątynia chełmska zająśnie darową świe-tłością na świadectwo wiary katolickiej i kulturze polskiej na wschodnich ziemiach naszej Macierzy.

KATOL CHRONI KAŻDEGO
OD PLAGI letniej.

tepląc radykalinie: muchy, komary, pszczy, pluskwy i wszelkie roztoczo. Sprzedaw. w składach apt. i aptekach.

Przedst. H. Wojtkiewicz, W. 111 n. o. Kalwaryjska 21.

Na tropie fałszerzy pieniędzy

WILNO. — Wczoraj koło kina „Pan” aresztowano przypadkowo pewnego osobnika, który podał się za Stanisława Bitkiewicza.

Znaleziono przy nim stażowne monety srebrne i niklowe, z których posiadał danią aresztowany nie mógł się wytlumaczyć.

Po stwierdzeniu, że Bitkiewicz utrzu-

muje stały kontakt z znaną fałszerką Pelagją Knieziową (Straszuna 9) przeprowadzono tam rewizję i natrafiono na ślad fabryki fałszywych pieniędzy.

Przyrzekując w postaci tygłów, metalu i t. d. zakwestjonowano. Aresztowani Bitkiewicz i Knieziowa nie chcą narazie ujawnić współników.

Ucieczka małpy

WILNO. — Wczoraj w dzień z Polskiego Instytutu Badań Mózgu przy ul. Letniej 5 uciekła małpka, przeznaczona do badań.

W wypadku ujęcia „zbiega” należy odesłać go do Instytutu.

Fałszywy alarm pod Marcinkańcami

WILNO. — Onegdaj władze policyjne zostały zaalarmowane wieścią, że pod pociąg koło Marcinkańców zrucono granat w celu wywołania katastrofy.

Wersja ta podana przez jednego z obsługi pociągu okazała się nieprawdziwą. Niemniej je-

dnak w pierwszej chwili wywołała poruszenie, tembardziej, że w okolicy i na torach prowadzone były usłnie, acz bezowocne poszukiwania. Kolejarzom poprostu przywidziało się, że ktoś chce wysadzić pociąg.

Statut miasta Wilna

Dowiadujemy się, że w związku z nową ustawą samorządową dla Wilna opracowywany jest odrębny statut szeroko ujęty.

Ogłoszenie statutu nastąpi wkrótce w drodze rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Łcha święta 5 p. p. Leg.

WILNO. — Z okazji święta 5 p. p. pułku piechoty Legionów dowództwo pułku otrzymało szereg depesz gratulacyjnych od różnych osobistości tak ze sfer państwowych, jak i wojskowych.

Część depesz została odczytana pod czas przyjęcia pułkowego w dniu 5 bm.

Giełda warszawska

Z DNIA 6 LIPCA 1933 r.

DEWIZY: Gdańsk 173,85 — 174,28 — 173,42. Holandia 358,40 — 359,30 — 357,50. Londyn 29,82 — 29,80, 29,95 — 29,65. Nowy York 6,56 — 6,60 — 6,52. — 29,65. Nowy York 6,56 — 6,61 — 6,53. — Parыз 35,90 — 35,18 — 35,00. Praga 26,54. — 26,60 — 26,48. Szwajcaria 172,20 — 172,63 — 171,77. Berlin w obr. nieof. — 211,75. Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.: Pożyczka inwestycyjna 101,75. 5 proc. kom. paryska 43,50 5 proc. kołojowa 40. 6 proc. dolarowa — 40,25. — 40,50. 4 proc. premijowana dolarowa 46,75. 7 proc. stabiliz. 48,75 — 48,38. 10 proc. kołojowa 100,75. setki 101. 4 i pół proc. listy zast. ziemskie 39,25 — 39,75. 8 proc. warszawskie 40. — 40,50. Tend. dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

AKCJE: Bank Polski 75,50. Liploc 9,75. — 10,00. Modrzewów 3,50. Starachowice 8,85. — 8,90. Habersbusch 41,25 — 42. — 42,25.

Dolar w obrocie przyw. 6,46. dolar zł. 9,25 — 9,27.

Bank Polski płaci za dolary po 6,45. Rubel złoty 4,89 — 4,90.

Przyozki polskie w Nowym Yorku: — Dolarowa 59. Dillionowska 67,50. Stabiliz. 65. Warszawska 42. Śląska 43 3/8.

BRASLAW

— WYTWORNA MONET. Na targu w N. Pohoście zatrzymano Makredę Sidorową (zaśc. Kozłowska gm. N. Pohość), która usiłowała puścić w obieg 3 fałszywe monety jednozłotowe.

Przeprowadzona następnie w mieszkaniu Sidorowej, w Kozłowie rewizja ujawniła kawałek stopy, używanego do odlewów bilonu, plinik plaski ze śladami ołowiu, resztki gipsu, trzy kawałki białego metalu oraz kawałek deski, służący do wyglądania bilonu. Makreda Sidorowa zeznała, że fałszywe pieniądze z powodu których została aresztowana na targu w N. Pohoście, otrzymała od swego syna Piłona, który udzielił jej przytułku, w celu kłama, gdy się ukazał w pobliżu policji. Sędzia śledczy wobec Piłona Sidorową zastosował areszt jako środek zapobiegawczy. Matkę jego pozostawiono na wolności.

— POZAR OD PIORUNA. We wsi Rymardowska gm. N. Pohość piorun uderzył w dom mieszkalny Antoniego Teodora. Skutkiem powstałego pożaru, spalił się zarówno dom mieszkalny Antonienki, jak i chlew, zboże, produkty spożywcze, 500 złotych w banknotach, 5 rubli w złocie, sprzęty gospodarskie, urządzenia mieszkalna i ubrania. Poszkodowany oblicza swe straty na 2.000 złotych.

DRUJA

— WYSTAWA SZKOLNA W DRUI. Pięknym obrazem żmudnych wysiłków nauczycielstwa nad podniesieniem poziomu i wydajności pracy w szkole, była tegoroczna wystawa szkolna, zorganizowana na zakończenie roku szkolnego przez nauczycielstwo i dzieci 7-klasowej szkoły powszechnej im. króla Stefana Batorego w Druji (woj. wileński). Wystawa trwała trzy dni i dała obraz tego, co się w szkole robi i jakie osiągnięcia się wyniki. Każdy, kto ją zwiędzał, był zachwycony, a tacy dostojni goście, jak sta rosta brasławski, inspektor szkolny, dowódca 19 Bataljonu KOP, wielu oficerów, nauczycielstwo i przedstawiciele różnych organizacji społecznych nie szczędziły uznania i pochwały zarówno dla pracy nauczycieli, jak i dzieci.

Wystawa bowiem była „żywa”, jak się wyraził koło z zwiędzających, bo, zawiędzającą dobrą organizacją, w każdej sali dyżurowali uczniowie i uczenie, oraz koło z nauczycielstwa którzy informowali zwiędzających. Natomiast w sali, w której były wystawione przyrządy do fizyki, wszystkie wykonane silami uczniów i nauczycieli, sam uczniowie demonstrowali szereg zjawisk z zakresu dynamiki, elektryczności, magnetyzmu itp., informując jednocześnie o sposobie wykonania poszczególnych przyrządów, własnego nieraz pomysłu, co miało ogromne powodzenie.

Wystawa wzbudziła prawdziwe uznanie dla twórczych wysiłków nauczycielstwa w ogóle, a tej szkoły zwłaszcza i dowiodła, że na prawdziwie w szkole powszechnej nie tylko „co się robi”, ale dużo się robi, że dzięki takiej pracy te male dzisiaj dzieci wyrosną kiedyś na dzielnych ludzi czynu.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

— NIEPODLEGŁOŚĆ — Nr. 18. Najświętszy (za lipiec-sierpień) zeszyt dwumiesięcznika „Niepodległość” poświęcony jest w przeważnie mierze Związku Walki Czynnej, założonemu 25 lat temu we Lwowie, a posiadającemu tak chlubną kartę w dziejach polskiego ruchu wywoleńczego. Gen. Julian Stachiewicz w obszernej źródłowej pracy „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową” daje pierwszorzędnej wartości przyczynek do historii załógów wojskowskiej polskiej. Wanda Kiedrzyńska zgro madziła bogaty materiał, obrazujący „Pracę wojskową Z. W. C. w zaborze rosyjskim i Rosji”. Henryk Krok-Paskowski i Edward Ciborowski dzielą się swymi wspomnieniami z pracy Z. W. C. — pierwszy w Warszawie, drugi — na terenie politycznej petersburskiej. Wskazują na terenie politycznej petersburskiej.

ZWALCZANIE CHOROZ ZAKAŻNYCH

Na zuznaczenie władz centralnych podjęte zostają kroki karne przeciwko właścicielom zakładów i wytwórcóm mleczarskim w wypadkach dopuszczenia chorob zakaźnych do pracy. (Po stwierdzeniu choroby zakaźnej izoluje się, zaś pozostały personel wnieśli być zbadany. — Lokal i naczytnia muszą być odkażone.

— WYCIĘCZKA Z LITWY. W celu zwiedzenia ośrodków gospodarczych wileńszczyzny ma przybyć w sierpniu wywiadowca z Kowna.

— Urodzaj owoców. — W roku bieżącym urodzaj owoców zapowiada się mierznie, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych i wystąpienia gęsi.

TEATR I MUZYKA

— TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNE. W piątek 7 bm. o godz. 8,15 w. „Bez posagu ożenić się nie mogę”, wyborna sztuka w 3-ach aktach, której bezpretensjonalny komizm tworzący z niej komedjo-farsę, doskonała gra artystów z Grolickim, Paszkowską, Neubeltm i Martką na czele, zgrabna reżyserja Tomaszewskiego i przesłone dokracje Makojnika — zdobywają coraz większe powodzenie i zapewniają publiczności najmlsne spędzenie wieczoru.

„Jim i Jill” — sensacyjna komedia muzyczna z gościnnym występem Mieczysława Węgrzyna, Haliny Kamińskiej oraz par baletowej Państwowej Opery Lotewskiej pp. Edyty Pielfer i Zenona Leszczyńskiego — w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego zespołu — ukaże się wkrótce na scenie Teatru Letniego w świetnej reżyserji dra Romar-Bujalskiego. Nowe kostiumy, nowe dekoracje.

— Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę 9 bm. o godz. 4 pp. „Piorun z jasnego nieba” w premierowej obsadzie. Ceny propagandowe (od 20 gr).

Teatr muzyczny „Lutnia”. Wznowienie widowisk operetkowych. W sobotę nadchodząca ujrzymy w wykonaniu zespołu Teatru Muzycznego „Lutnia”, który przed kilkoma dniami powrócił z występów w Krynicu — świetną operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halnirską w roli tytułowej.

W niedzielę ukaże się melodyjna komedia muzyczna „Peppina” R. Stolla. Role główna odtworzą Mary Gabrieli. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsi artyści zespołu artystycznego. — Celem udostępnienia widowisk najszerszemu warstwowi publiczności — ceny miejsc wyznaczono wyjątkowo niskie: od 25 gr. do zł. 2,90. Początek o godz. 8,30 w. Bilety już do nabycia w kasie Teatru „Lutnia” od 11—9 w.

— WIELKA REWJA GWIAZD FILMOWYCH W PARKU IM. GEN. ŻELI-GOWSKIEGO. Już w sobotę i niedzielę odbędzie się w Parku im. gen. Żeligowskiego wielki koncert symfoniczny pod dyr. R. Rubinskiej z udziałem gwiazd filmowych: Adam Brodzisz, Maria Bogda, Mieczysław Cybulski, Hanka Runowicka i Kazimierz Chrzaniowski.

Początek a godz. 7-ej.

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

Na temże posiedzeniu uchwalono — sformułować przy związku kupców własny sąd rozjemczy, którego statut w myśl nowych przepisów zatwierdzono na miejscu (k).

— CZYBY OBNIŻENIE TARYFY NA EKSPORT DRZEZWY? Na ostatnim walnym zebraniu Związku Żydowskich Kupców Leśnych pod przewodnictwem p. B. Parmesa, z udziałem członków, że w najbliższym czasie spodziewane jest obniżenie taryfy kolejowej na eksport drzewny. Taryfa przewozu papierówki ma być obniżona o 20 proc., natomiast stópów telegraficznych o 15 proc.

KRONIKA wileńska

PIĄTEK
Dnia 7
Cyryla i Met.
Jętro
Elżbiety

Wschód słońca g. 2,54
Zachód słońca g. 7,54

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNE.
Z DNIA 6 LPCA

Cisnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: +17.
Temperatura najwyższa: +21.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: 1,0 mm.
Wiatr: północno - wschodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY P.M.-a na dzień dzisiejszy:
Dość pogodnie. Rankiem miejscami mglisto. Bardzo ciepło. Słabe wiatry północno - wschodnie.

URZĘDOWA
— CENY OHLĘBA. Starosta Grodzki Wileński ustalił następujące ceny na ohele, obowiązujące z dniem 7 lipca r. b.
Chleb psytlowy biały 55 proc. żytni 40 gr. za kilo.
Chleb siłkowy żytni — 34 grosze.
Chleb razowy — 29 groszy za kilo.

Wielmi żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych będą karani administracyjnie, w myśl art. 4 i 5 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku aresztami do 6 tygodni lub grzywną do 3 tysięcy złotych.

MIEJSKA.
— Dotacje miejskie dla dzieci. — Z powodu szczepień kredytów magistrat zmniejszy dotacje na utrzymanie dzieci w miejskich zakładach opiekuńczych. — Na utrzymanie jednego dziecka opieki społecznej przewidziano tylko 85 groszy dziennie.

Ponieważ suma ta w żadnym wypadku nie może wystarczyć na zapewnienie najskromniejszego utrzymania dzieciom, władze wojewódzkie zaleciły magistratowi zwiększenie dotacji. O ile jednak będzie to niemożliwe z powodu braku odpowiednich funduszy władze nadzorcze proponują magistratowi przeprowadzenie w tym dziale reorganizacji, a mianowicie przejścia z systemu opieki zamkniętej na system domowej opieki otwartej, który to system jest znacznie tańszy. Sprawa ta stanie się przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń magistratu.

— Kanalizacja na Popowskiej. — Przed kilku dniami magistrat rozpoczął roboty nad skanalizowaniem ul. Popowskiej. — Na robotach tych znalazło zatrudnienie 85 robotników.

Ogółem w chwili obecnej magistrat na robotach kanalizacyjnych - wodociągowych zatrudnia około 150 bezrobotnych.

— Urolop wiceprezydenta. — Z dniem 10 b. m. szef sekcji technicznej magistratu wiceprezydent Czaj rozpoczą urlop wypoczynkowy.

— NIE BĘDZIE OBNIŻKI KOMORNEGO. Zrezygnowanie uchwały miejskiej otrzymane oficjalnie zapewnienie młodożądnych władz, że o jakiegokolwiek obniżeniu obecnych stawek komorniczych w miastach mowy być nie może. (Wiadomości, jakie na tej sprawie ukazały się nieodpowiadają prawdzie.

— Egzamin eksterminacji. — Począwszy od nowego roku szkolnego wyciąganie egzaminu dojrzałości i dla eksterminacji odbywać się będą ze względu na oszczędności w tym samym czasie, t. j. w maju i czerwcu oraz w styczniu i lutym.

— Podania o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości dla eksterminacji wnoszą na termin zimowy do 30 września, na termin wiosenny do 15 lutego

— RABIN CHASZYDZKI W WILNE. Wczoraj na przyjęciu do Czechostawacji zatrzymał się w Wilnie popularny wśród chasydów polskich rabbin lubawicki Rneijerson. Chasydy wileńscy przygotowali dla gościa przyjęcie.

Rabin Rneijerson co roku udzielał się na wyuczony do uzdrowisk niemieckich, lecz w roku bieżącym spędził swe wakacje w Karlsbadzie. (k).

— RABIN CHASZYDZKI W WILNE. Wczoraj na przyjęciu do Czechostawacji zatrzymał się w Wilnie popularny wśród chasydów polskich rabbin lubawicki Rneijerson. Chasydy wileńscy przygotowali dla gościa przyjęcie.

Rabin Rneijerson co roku udzielał się na wyuczony do uzdrowisk niemieckich, lecz w roku bieżącym spędził swe wakacje w Karlsbadzie. (k).

— RABIN CHASZYDZKI W WILNE. Wczoraj na przyjęciu do Czechostawacji zatrzymał się w Wilnie popularny wśród chasydów polskich rabbin lubawicki Rneijerson. Chasydy wileńscy przygotowali dla gościa przyjęcie.

Rabin Rneijerson co roku udzielał się na wyuczony do uzdrowisk niemieckich, lecz w roku bieżącym spędził swe wakacje w Karlsbadzie. (k).

— RABIN CHASZYDZKI W WILNE. Wczoraj na przyjęciu do Czechostawacji zatrzymał się w Wilnie popularny wśród chasydów polskich rabbin lubawicki Rneijerson. Chasydy wileńscy przygotowali dla gościa przyjęcie.

Rabin Rneijerson co roku udzielał się na wyuczony do uzdrowisk niemieckich, lecz w roku bieżącym spędził swe wakacje w Karlsbadzie. (k).

— RABIN CHASZYDZKI W WILNE. Wczoraj na przyjęciu do Czechostawacji zatrzymał się w Wilnie popularny wśród chasydów polskich rabbin lubawicki Rneijerson. Chasydy wileńscy przygotowali dla gościa przyjęcie.

nieruńska

— Absolwenci sem. naucz. w Nieswieżu. — Ustny egzamin dojrzałości w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Nieswieżu został zakończony w dniu 22 czerwca br. Dyplomy nauczycielskie otrzymało

grodzieńska

— KIEDY WRESZCIE ROZSTRZYGNIĘTA ZOSTANIE SPRAWA TEATRALNA? Sprawa teatralna utkwiła na morowym punkcie i jakos nie chce się ruszyć. W najbliższym czasie znalazła się na porządku dziennym obrad komisji teatralnej, celem definitywnego jej załatwienia.

Czynności mianowicie naszego samostanowienia, w tym, że obecny okres jest okresem zawarcia kontraktów z artystami na przyszły sezon teatralny, przyczem lepsze sily artystyczne zostają zaangażowane.

Nie możemy zrozumieć, komu może zależeć na zwłokach w załatwieniu tej sprawy, która może ujemnie oddać się na składkę osobowemu przyszłego zespołu artystycznego.

Najwyższy już czas do załatwienia sprawy teatralnej pomyśleć dla dobra o tego społeczeństwa.

— ZABIEGI WIEJSKIEGO DON JUANA. Trzydziestoletni mieszkaniec wsi Chomonty gm. Porzece, Mazurk Marek — ubiegł się o względy piętnastoletniej — mieszkanki tejże wsi Marii Wasiliewiczówny o dwa razy starszej. Mazurk niejednokrotnie i wnet oświadczył się.

Przewidując trochę zawieszony zamążpójścia stałej siostry sprzeciwiali się jej bracia Kazimierz i Aleksander.

W dniu 23 października ub. r. we wsi Chomontach odbyła się zabawa, na której była również i Maria, adorator jej zaś nie został zaproszony.

Podczas zabawy wszedł nagłe rozkochany Mazurk i energicznie zaczął od ukochanej Marii natychmiastowego opuszczenia lokatu. W obronie stanął młodziutki Zajączkowski, którego Mazurk „poczeszował” odważnie. Powstała bójka i wiejskiego Don Juana wypędzono z zabawy.

Po pewnym czasie do powracającego brata Marii Wasiliewiczówny Aleksandra, który strzeżił z fuzji i obecnie przy tem świadkiem poznali w strzelającym Mazurka, którego też pociągnięto do odpowiedzialności za chęć zabicia Aleksandra.

Na rozprawie sądowej w dniu 6 b. m. Sąd Okręgowy po zbadaniu 7 świadków i wysłuchaniu wywodów oskarżenia i obrony wydał wyrok umiarkowany. Mazurka.

— POŻAR. W nocy na 3 b. m. we wsi Bielakowszczyzna gm. Skłidskiej w zabudowaniach Kojala Teodora z nieustalonej przyczyny przyczynił się do pożaru, który przerodził się w sąsiednie zabudowania, niszcząc je wraz z inwentarzem.

Ogółem uszkodzonych zostało 5 gospodarzy, których straty sięgają około 16 tys. złotych.

— Z SALI SĄDOWEJ. — We środę dnia 5 lipca r. Sąd Okręgowy rozpoznawał cały szereg spraw przekroczeń ustawy karno — skarbowej, a mianowicie: sprawę mieszkanki m. Grodna Lewinowej Judyty, oskarżonej o nielegalne przechowywanie surowca tytoniowego, w ilości około 3 kg.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Lewinową na 300 zł. grzywny i 1 miesiąc aresztu z zapłatą kosztów sądowych.

Z kolei Sąd rozpoznął sprawę mieszkanki gminy Mosty Piotra Mostowskiego, oskarżonego o to, że posiadając plantację tytoniową, nie rozliczył się należycie z otrzymanych plonów. Sąd po naradzie skazał Mostowskiego na 1000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu i na 1 tydzień bezwarunkowego aresztu.

Zatwierdził następnie wyrok i instancji, na mocy którego Sąd skazał na 50 zł. grzywny za to, że urzędnik Kontroli i Skarbowej przysłał w jej piwiarńnię pijących wodkę.

Wreszcie sąd rozpoznął sprawę Mikołaja Białozę, mieszkanki wsi Łotki, gminy Gudzievice, u którego inspektor kontroli skarbowej wykrył potajemną gorzelnię.

Podczas rewizji dokonanej u Białozę w kryta została samogonka i przyrządy do jej wyrobu.

— Dźwiękowe kino „APOLLO”
Dominikańska 26.

Historia wielkiej miłości i wielkiego poświęcenia! Dramat, który wzrusza do łez!

Dziecko grzechu

z WALLACE BEERY i MARIE DRESSLER
Nadprogram: Tygodnik Fox'a.
Wstęp od 50 gr.

WANDA DOBACZEWSKA

Zwycięstwo Józefa Żołądźla

26.

To wszystko, co potem nastąpiło — pozostało nazwane w pamięci Wołowicza koszmarnym, chaotycznym snem. — Ktoś wskazywał z brzękiem przez okno i ktoś przebiegał mimo niego... Przeciąg targali okienkami firankami, trzeszczały stopnie werandy pod ciężkimi ciężkimi butami. Jakby wicher przeleciał przez salon i wyniósł gdzieś precz napastników; tylko przez mgiełkę wydawało się Wołowiczowi, że słyszy tuż obok głos Żołądźla, wydający komendę. Otworzył z trudem oczy i dojrzał przed sobą Korolonka, skulonego pośrodku salonu. Korolonka trzymał się za bok, a krew lała mu się szkarłatnymi ciurkami między palcami i szelekała na dywan. Ale twarz córki pochylała się nad Wołowiczem i przestrona mu Korolonka. A potem mgła gęsta wchłonęła wszystko. Wołowicz omdlał.

Strzał, który trafił Korolonka, w mginie nika оку wyciwnił jego podkomendnych do ogrodu. Żołądź z swoimi przebiegł dwór na przetrzał. Z ogrodu, od strony plotu zaczęli strzelać ludzie Michasia Kunickiego. Korolonkowi przypadali do ziemi, za krzakami agresywnie, zrywali się, biegli pod osłoną deszczowej mgły, odstrzeli-

Wując się na oślep... przypadali znowu. Kule bzykały po gęstej trawie, biły w jabłonko pnie. Tu i tam krzyknął ktoś raz i drugi. Michaś, zza grubej gruszy, zobaczył Żołądźla na oświetlonej blaskiem z jadalni werandzie. Komendant zatrzymał się na przeciąg paru sekund. Rozglądał się pilnie. Teraz? Właśnie teraz. Fała nieważki zalała Michasia, aż po gardło. Karabin sam drgnął w ręku. Umieścił się o cal w górę! W samo czoło... I nigdy... nikt... Zza węgła dworu wypłynął Wańka Pawluk... Komendant nie widzi... Wańka także celuje w tę samą głowę... Zostawij jąmu? Zimny pot na czole Michasia... Komendant krzyknął: — Strzący naprzód! — Karabin Michasia odchylił się w prawo... Strzał... Wańka Pawluk, w pół dźwięku, drybnął się, opadł ciężko bez krzyku, trafiony w samo czoło.

Michas odwrócił się i przebiegł w głąb ogrodu. Od krzaku do krzaku. Gdzie Rupejko zeszł? Spóźnił się... O parę chwil. Jurka Czarny pierwszy dopadł plotu. Przewinął się na drugą stronę. Apanas Zuk za nim. I jeszcze dwu. Rwą przez urywan. Rupejkiwiebiegną na przelaj. — Strzelają. Nic. Kule puszczają po bagnistej głacie. Jeszcze raz. Na nic. Tamci dopadli

krzaków. Sawon Kulawy nie mógł przeskoczyć plotu. Oparł się oń plecami i strzelał raz po raz. Michaś poczuł, jak coś mocno uderzyło go w ramię. Zaczęły zęby, pociemniało mu w oczach, ale nie krzyknął. Nie mógł wyczuć strzelać i nie było potrzeby. Właśnie Rupejko zaszedł od tyłu ze swoimi. Strzelił przez plot. Sawon, trafiony w tyłek, siadł pod plotem i począł głośno szlochać ze wściekłości.

Teraz już było skończono.

Strzały zwałyby ludzi ze wsi: w brzozywej alei huczał gwar zmieszanych głosów... ktoś biegł pędem od strony folwarcznego dziedzińca... ktoś płakał... ktoś wolał rozpaczliwie kogoś po imieniu.

Aż cały tłum zapełnił żwirowany plac przy werandzie, otoczył rozbrojonych i rannych bandytów, począł drażnić pokonanych, uragać na nich. Co gorętsze baby doskakiwały im wręcz do oczu, przysadzając się wzajem w napastliwej gorliwości.

Oni spoglądali posępnie, z podeńbą. Dwu ich było wziętych... a trzeci Korolonek, co pozostał we dworze... a czwarty Wańka Pawluk, pod jablonią leżący. Sawon Kulawy całą siłą woli tłumił skowyt bólu, cisnący się na wargi. Nogi miały obaloną skorupę skrzepłej krwi i już spuchniętą. Któraś z bab podkradła się zniechacka... pchnęła go... chybnął się... i aż okropnie pod niego na żyłach, tak rozdzierającą zabolato. Ale nie krzyknął. Spoj-

rzal wzgardliwie, splunął głośno... — Tu! za taka swolocz głowy my ponieśli... na panow zebrał się... Buty panskie do śmierci wam lizać — chamy!... — A tyż sam kto? — wzwignęła rozwścieczona baba. Sawon nie raczył odpowiedzieć... Zapatrzył się ponuro w majaczący za ogrodem, w księżycowej poświacie drzemający — wolny las.

Strażacy zeszli się w zbity gromadę... gadałi między sobą, opowiadali szczegółły walki. Żozio, który z karabinem Korolonka, brał także udział w pościgu, kręcił się teraz między nimi, częstując papie rosami. Brali chętnie, nie bardzo nawet dziękując. Czuli swoją wyjątkową sytuację dzisiejszą i byli z niej dumni. Starosta, bezbranny, a więc bezsilny świadek walki, zeszedł teraz z werandy i zbliżył się do Żołądźla. Zdyszany, rozradowany komendant wypyrzył się przed nim na baczność i dygocącym z zapalu głosem złożył raport. Starosta wysłuchał zyczliwie, uścisnął mu rękę i powiedział z usmiechem:

— W imieniu służby — dziękuję. Co za dobry duch natchnął pana tu właśnie prowadzić nocne ćwiczenia.

Żołądź odpowiedział z wolna, radując się każdym słowem:

— Panie Starosto, ja muszę się przyznać... Miałem pewne dane... ze jakiś napa, właśnie dziś... Dlatego urządziłem nocne ćwiczenia. Szliśmy za bandą trop

w trop. Wiedzieliśmy skąd wyjdą. My mamy swój wywiad, panie Starosto.

Starosta spojrzal na Żołądźla przez pół zaskoczony — przez pół z uznaniem. — Tembardziej winszuję.

Zajrzeli sobie zbliska w oczy. — Żołądź poczuł, jak wszystkie jego dotychczasowe udutki rozwijają się w marny dym. Teraz był pewny swego. Zwyciężył.

Potem Starosta szedł do salonu, dowiedzieć się o rannych strażaków. Byli tam pod umiętną opieką oprzytomiałej już zupełnie Bobrowskiej — Mironowicz z Zahoran, Dankeluk z Lachowicz i Michas Kunicki. Temu właśnie Lilka Lasocka trzęsącymi się z przejęcia rękami bandażowała ramię, a on poddawał się niecierpliwemu bolesnemu opatrunkowi i uśmiechał się do jakichś swoich myśli. Z tym samym usmiechem wysłuchał komentarzy i obietnic Starosty, chlapiąc błogosławieństwami ciotki Pelasi; tylko, gdy Żołądź wszedł do pokoju, Michaś odwrócił oczy i udał, że nie widzi wyciągniętej ku sobie ręki komendanta, ani słyszy serdecznego pytania.

Żołądź nie spytał dlaczego; spochmurniał na mgienie, poruszył brwiami i nagle przypomniał coś, zrozumiał... odwrócił się — odszedł bardzo szybko.

Któryś ze strażaków, na rozkaz Żołądźla, skoczył komo do najbliższego posterunku policji, reszta roztarasowała się, jak mogła, w jadalni, dokąd już ciotka Pe-

lasia kazała nieść, co się dało z jedzenia, — nawet butelkę starki, jedną z ostatnich przyniosła wstydliwie pod fartuchem, jak by w sekrecie przed samą sobą.

Teraz dopiero Starosta poszedł do Wołowicza. Wołowicz leżał na kanapie i nie mógł głowy zdźwignąć z poduszki; szumiała mu w skroniach nieznosnie i hupało dotkliwie, pomimo okładów z lodu, które Zonia przykładała gorliwie, oglądając się wciąż na drzwi.

Nie mogła odejść ojca, a czekała, że Józek przyjdzie tu do nich lada chwila. Nie przychodził, tylko Starosta stanął w drzwiach i pytał szepem o pozwolenie wejścia.

Zonia przynagliła skiniem głowy i usunęła się pod okno.

Starosta siadł na brzeżku kanapy, Wołowicz z trudem obrócił się ku niemu. Starosta powiedział, tłumiąc głos, jak przy chorzym:

— No, sąsiedzie, mamy szczęście, cienkości już przedli. Zuch chłopak z tego Żołądźla, przewyższył moją najlepszą o nim opinję.

Wołowicz przemógł dotkliwe cierpienie, jakie mu sprawiło każde wypowiedziane słowo.

— W porę przyszedł... w samą porę... A — czy są straty... w ludziach?

(Dokończenie nastąpi.)

nowogrodzka

— OWOCZENIA I ZAPRAWA DO POS. Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego powiadomiła, że począwszy od dnia 7 lipca do 20 lipca codziennie od godziny 17-tej do 20-tej na boisku sportowym przy ul. Sportowej odbywać będą ćwiczenia i zaprawa do POS dla wszystkich, którzy zechcą zdobyć odznakę.

— ZNOWO BOJKI SASIEDZKIE. — W dniu 5 lipca mieszkaniec hutorko Kolytze gm. Lubez, Przybyłysz Adolf i jego żona, pobici zostali dotkliwie wiciami przez sąsiadów, toczących spór o grunta. Doszło do tego stopnia, że pozwaniowani pozostawili w domu dzieci i sami opuścili swą zagrodę, szukając opieki u władz. Miejscowy posterunek P. P. powinien energicznie wglądać na tego rodzaju ekscesy sąsiedzkie, powzięnie zalkodujące spokój i bezpieczeństwo publiczne.

— ODWOŁANIE SPŁYWU SŁONIAMI — AUGUSTÓW. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie międzyklubowego komitetu spływu szlakiem Sapiehy i Ogińskiego w Słonimie, na którym rozpatrywano — sprawę umieszczenia spływu na odcinku Słonim Augustów. Po skonstruowaniu niedostatecznej ilości zgłoszeń na spływ, a także w związku z nieprzychylnymi warunkami atmosferycznymi, komitet międzyklubowy postanowił spływ na odcinku Słonim — Augustów odwołać.

— KOMISJA RADZIEKA DO SPRAW WIELKICH ROCZNIC SŁONIMSKICH. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej powzięta została uchwała wyłonienia specjalnej komisji radzieckiej, która wchodzić ma do Komitetu 400-lecia nadania miastu praw magdeburskich, 300-lecia śmierci Hetmana Lwa Sapiehy i 150-lecia otwarcia Kanału Ogińskiego. Do Komisji przyklamacja wybrano radnych: A. Aleksandrowicza, W. Rabinowicza, A. Falkiewiczowa, M. Reznika i dr. S. Weissa.

— POMOC POGORZELCOM ZDZIECIOLSKIM. Rada Miejska uchwalila na pomoc dożną pogorzecom m. Zdzieciola wysygnaw: subwencje jednorazową w kwocie zł. 500.

— ZAMIAST NA WYCIECZKĘ DO SWARZEWY NA OBOZ DO JASTARNI. Słonimski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego komunikuje, że wobec niedostatecznej ilości zgłoszeń niezbędnej do uzyskania 36 i 2/3 prz. zniżki kolejowej, odwołał wycieczkę do Swarzewa, natomiast rozpoczął organizację zbiorowego wyjazdu na obozy Nadmorskie w Jastarni.

Zapisy i informacje w tej sprawie udzielają do dnia 7 bm. włącznie: Oddziały P. T. K. Słonim, Nowogrodzki, Baranowicz, Lida oraz Rady Powiatowe BBWR w Nieswieżu i Stolicach. Koszt przejazdu w III-ciej klasie poc. osobowego (tylko taki jest dopuszczalny) z Baranowicz do Jastarni i z powrotem, zwiedzenie Bydgoszczy i Torunia, utrzymanie dienne i nolegi, wynosić będzie tylko 43 zł.

Osoby, które zapisały się na wycieczkę do Swarzewa, będą mogły wziąć udział w obozach. Celem obozu jest udostępnienie szerokiemu kołom przyjaciół morza polskiego, jak najdłuższego pobytu nad naszym wybrzeżem morskim, w pięknie położonej iestiej miejscowości nadmorskiej w Jastarni i utalenie im wycieczek po wybrzeżu oraz zapewnienie korzyści, które płyną ze sportu i przysposobienia morskowego.

Warunki uczestnictwa w obozie są następujące: 1) Koszt utrzymania diennego (pożywienie cztery razy dziennie), wliczając w to nocleg w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i po morzu, gry i zabawy sportowe — wynosić będzie 2 zł.; 2) ciepły pled lub kołdra oraz pościel uczestnicy obozu muszą przynieść własnie; 3) grupy mogą stanowić mężczyźni i kobiety z tem, że w obozach oddzielnie będą zakwaterowane kobiety, oddzielnie mężczyźni; 4) minimalny wiek tak mężczyzny jak i kobiety uprawiający do uczestnictwa w obozie ustanowiony został na 18 lat; 5) uczestnicy winni przestrzegać rozkładu dnia na obozie i będą podlegać instruktorowi lub instruktorce wyznaczonej przez kierownictwo obozu; 6) kandydaci na uczestników obozów muszą zadeklarować przynajmniej 7 lub 14-dniowy pobyt w obozie i odpowiadać warunkom zdrowotnym do przebywania w obozie nad morzem; 7) każda grupa uczestników obowiązana jest zgłosić swój przyjazd u kierownictwa obozu, które wyznacza członków grupy kwatery i wpisuje uczestników do rejestru obozów.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

Na odbyłym przetargu budowę gimnazjum powierzono Państw. Szkole Remiosł Budowlanych w Wilnie. Szkoła ta w tych dniach przystępuje do podjęcia robót ziemnych. Podkreślić należy, że przy pracach tych znajdzie zajecie dużo mieszkańców stołpeckich.

Kto zna dotychczasowy budynek gimnazjum, ten z zadowoleniem stwierdzi, że narazicie dwadzieście młodych plus, nie mówiąc już o personelu nauczycielskim, nie będąc narazem na zarzki gruźlicze, legące się chyba masowo w dotychczasowym gmachu drewnianym, będącym ongiś szpitalem. Zrozumie też i oeni fakt, że tych dwadzieście przyszłych obywateli państwa intensywnie będzie mogło pracować, będzie się mogło lepiej przygotować dla przyszłej odpowiedzialnej pracy dla państwa. A sama mowa dożną nowy ten gmach, według współczesnych wymagań pedagogicznych pomyślany, powiata jako prawdziwie dobrodzieństwo.

Z uznaniem należy podkreślić, że tak władze oświatowe, jakoteż i administracyjne i magistrat dołożyły wszelkich starań i nie szczędziły wysiłków, by gmach ten powstał. Zdrowie fizyczne i duchowe młodzieży, uczęszczającej do nowego gmachu, będącego w stosunku do obecnego prawdziwym pałacem, będzie dla nich właściwą nagrodą.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

— BUDOWA GMACHU GIMN. PANSTW. Po dwuletnich pracach przygotowawczych obecnie zmierzają do realizacji budowa nowego gmachu gimnazjum państwowego.

„CASINO”

„PAN”

„HELIOS”

„ZONA Z DRUGIEJ REKI”

„GŁOS PUSTYNI”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„W MALEJ KAWIARENCE”

„CASINO”

„PAN”

„HELIOS”

„ZONA Z DRUGIEJ REKI”

„GŁOS PUSTYNI”

„W MALEJ KAWIARENCE”